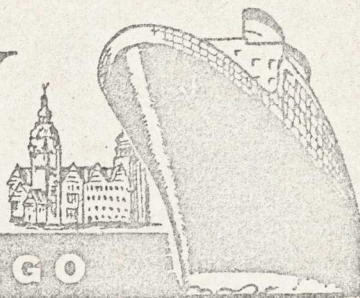


Cena 10 zł.

# SZCZECIN



TYGODNIK MIASTA MORSKIEGO

ROK I.

SZCZECIN, DNIA 1 LIPCA 1946 R.

NR 3-4

## Przybliżyć sztaby!

Nie będzie to ani porównanie zbyt ryzykowne, ani też zbyt oklepane, jeżeli stwierdzimy, że sytuacja nasza na Ziemiach Odzyskanych podobna jest do sytuacji na linii frontowej. Walka polsko-niemiecka tylko okresami przybierała formę walki orężnej, a przez większość czasu przejawiała się we formach innych. Niezależnie też od faktu, że militarnie została ta kwestia w tej chwili przesądzona, napięcie samej rozgrywki między narodami jest w tej chwili bardzo poważne. W szczególnych trudnościach znajduje się tu Polska, którą bieg czasu i ewolucja stosunków międzynarodowych przynagła bardzo mocno, by na Ziemiach Odzyskanych wytworzyć siłę polskości jaknajbardziej niezależną od koniunktur.

Istotnym etapem, realizowanym w tej mierze już w całej pełni, jest zagadnienie wysiedlenia Niemców i osiedlenia Polaków na tych terenach. Na tym jednak sprawa się absolutnie nie wyczerpuje;

trzeba nowe terytoria bardzo dobrze urządzić i zagospodarować. Polityka na tym odcinku musi być kierowana przez specjalne sztaby naukowe, administracyjne i społeczne.

Jeżeli pozostaniemy przy porównaniu sytuacji politycznej na Ziemiach Odzyskanych do sytuacji na froncie, to tak jak to bywa na froncie w analogicznych sytuacjach, żądać trzeba, by sztaby prowadzące walkę, przybliżyły się do linii frontowej.

Postawiono już na łamach tego pisma postulat reorganizacji terytorialnego rozplanowania wyższych uczelni w Polsce, przy uwzględnieniu potrzeb Ziemi Odzyskanych, w szczególności Szczecina. Stanowi to niewątpliwie fragment zagadnienia, które zaleca się postawić na szerszej płaszczyźnie.

Faktyczne ośrodki planowania i kierowania pracami na Ziemiach Odzyskanych znajdują się dotąd przeważnie od tych ziem daleko. I tak: Ministerstwo Ziemi Odzyskanych



Bogusław X Wielki

W dniu głosowania ludowego cała ludność Pomorza Zachodniego pospiesz do urn wyborczych. Wynik referendum będzie dla Niemiec i świata najlepszym dowodem, że cały naród buduje nową Polskę na Ziemiach Odzyskanych.

posiada siedzibę w Warszawie, Zarząd Główny Polskiego Związku Zachodniego posiada siedzibę w Poznaniu, Instytut Zachodni również w Poznaniu, Rada Naukowa Dla Spraw Ziem Odzyskanych ma siedzibę w Krakowie. Można zrozumieć i tłumaczyć przyczyny, które spowodowały ten stan rzeczy, a mianowicie początkowe ubóstwo warunków pracy organizacyjnej na Ziemiach Odzyskanych niezadawalniające możliwości kontaktu z tymi ziemiami. Z czasem powinny nastąpić jednak w tej mierze zmiany, które dotąd niestety nie nastąpiły. Centrale polityki na Ziemiach Odzyskanych żyją niestety nazbyt często opóźnionymi echemi problematyki aktualnej tych ziem i na skutek tego, często ich interwencja nie jest ani dość szybka, ani dość fachowa. Dla tych centralnych instancji szereg spraw dotyczących Ziem Odzyskanych stanowi bądźto wielką niewiadomą, bądźto kwestię, która ocenia się na postawie okolicznościowych, niezawsze dość miarodajnych, a przeważnie niedość wczesnych, informacji. Równocześnie rozwija się w tych centralach techniczny pęd do centralizacji zagadnień, co powodowane jest bądźto chęcią utrzymania się „na bieżącym” spraw terenowych, bądź też powodowane jest „okropnymi” wiadomościami o nadużyciach i niedociągnięciach w terenie. Przykładami takiej centralizacji mogą być między innymi: decydowanie spraw zezwoleń wywozowych i kontrola unieważnień nominacji przez ministerstwo, polityka centralizacyjna ministerjalnych zjednoczeń gospodarczych i t.p.

Trzeba wyraźnie powiedzieć, że te warunki „dalekiej odległości” nietylko w sensie terytorialnym, ale i rzeczowo-programowym między terenami Ziem Odzyskanych, a centralami planowania i kierownictwa tymi ziemiami, są szkodliwe. Jeżeli np. uznano konieczność powołania do życia Ministerstwa Ziem Odzyskanych, to niewątpliwie nastąpiło to z powodu uznania organiczności i czasowej odrębności zagadnień związanych z tymi ziemiami. Jeżeli tak jest, a jest tak niewątpliwie, to oczywiście, że większe niż dziś zbliżenie tego Ministerstwa do Ziem Odzyskanych i częściowe wyodrębnienie organizacyjne z systemu ministerialnego warszawskiego musi być logicznym następstwem uprzedniej decyzji.

Podobnie oceniać należy kwestie ustalenia siedziby Zarządu Głównego Polskiego Związku Zachodniego. Skoro Związek ten ma za główne zadanie prowadzić szeroką i bezpośrednią akcję społeczną i programową na zachodnich kresach Polski, to oczywiście nieporozumieniem nazwać trzeba utrzymanie jego głównej siedziby w Poznaniu, który posiada dziś najtypowszy charakter miasta centralno-polskiego.

Analogiczne wątpliwości budzi też ustalenie siedziby Związku Gospodarczego Miast Morskich, który powstanie w lipcu r. b. i na którego siedzibę przewiduje się Gdańsk. O ile zadaniem głównym Związku Gospodarczego Miast Morskich ma być stworzenie jedynego i racjonalnego systemu działalności ogółu miast morskich, jak również scalenie polskiego wybrzeża z krajem, to niewątpliwie predystynowane jest na siedzibę tego związku to miasto, którego opanowanie i rozwój w systemie polskim jest zagadnieniem największej wagi, to jest Szczecin.

Konkludując stwierdzić trzeba, że dotychczasowe wyniki pracy polskiej na Ziemiach Odzyskanych usprawiedliwiają fakt, by w tej chwili postawić następujące postulaty:

a) Ministerstwo Ziem Odzyskanych winno siedzibę swą przenieść w pobliże Ziem Odzyskanych. Najlepiej nadawałby się do tych celów Poznań, którego centralne położenie gwarantowałoby utrzymanie bieżącego kontaktu tak z Ziemiemi Odzyskanymi jak i z centralnymi władzami państwowymi w Warszawie.

b) Zarząd Główny Polskiego Związku Zachodniego winien być najszybciej przeniesiony na same Ziemie Odzyskane i to najlepiej do Szczecina, który posiada centralne położenie między grupą terytoriów Ziem Odzyskanych ułożonych równoleżnikowo nad morzem i grupą terytoriów ułożonych południkowo wzdłuż granicy niemieckiej.

c) Związek Gospodarczy Miast Morskich, którego jednym z głównych zadań będzie utrzymanie kontaktów morskich zagranicznych, winien swą siedzibę ustalić w Szczecinie, którego naturalna rola w kontaktach zagranicznych portów polskich wysuwa się na plan pierwszy i który leży u skrzyżowania wybrzeża polskiego z najpoważniejszą — jedynie poważną w Polsce drogą śródlądową — Odra.

d) W polityce terytorialnego rozplanowania wyższych uczelni i ośrodków naukowo - badawczych trzeba zdecydowanie w większej mierze uwzględnić potrzeby Ziem Odzyskanych, w szczególności osiedlając tu na miejscu większość ośrodków naukowych związanych rzeczowo i programowo z problematyką tych terenów.

Mgr Roman Łyczywek

## ZWRÓĆ OCZY NA ZACHÓD....

— Niemcy bardzo szybko się odbudowują i rozbudowują. Szczególnie wieś niemiecka czyni wielkie inwestycje, buduje się nowe domy i zabudowania gospodarcze. W licznych gminach wiejskich stan pogłowia bydła i trzody chlewnej jest już wyższy niż przed wojną.

— W amerykańskiej strefie okupacyjnej zostały podwyższone racje żywnościowe do 1330 kalorii.

— W rosyjskiej strefie okupacyjnej utworzono wielką „Niemiecką Centralę Nawozową”, której zadaniem będzie zaopatrzenie wszystkich rolników w nawozy sztuczne, w tym celu by podnieść wysokość produkcji ziemiopłodów.

— 3 miliony dzieci niemieckich uczęszcza do szkół. Każde dziecko otrzymuje w szkole posiłek wartości 300 kalorii.

— W strefie brytyjskiej czynnych jest 6 uniwersytetów niemieckich, wszystkie wyższe szkoły muzyczne, akademie techniczne i medyczne. W tej strefie ukazują się 36 dzienników redagowanych przez Niemców o nakładzie 4,5 miliona egzemplarzy.

.... I BĄDŹ CZUJNY!

# To nie jest sprawa tylko sentymentu

Trzecie pytanie referendum nabiera na Pomorzu Zachodnim szczególnej ważności. Nie dlatego, ażeby należało przewidywać brak odpowiedzi pozytywnych na to pytanie; — przeciwnie, sądzić należy, że jednogomyślność w tym zagadnieniu będzie całkowitą!

Nie wystarczy jednak powodując się sentymentem, wynikającym z dwóch słów; granica zachodnia, — głosować twierdząco; należy sobie w pełni zdawać sprawę, jak olbrzymie znaczenie posiada dla nas słup graniczny nad Odrą, jakie niewyczerpane zasoby siły i energii tkwią w tej słowiańskiej ziemi, uprawianej, następnie przez junkrów pruskich, kosztem krwi i potu podbitych narodów.

Gdyśmy przed rokiem przybyli na te ziemie, ruiny miast, miasteczek i wsi, dymiące jeszcze zgłiszczą stratowane, poorane pociskami pola, wszystko to mogło nastroić pesymistycznie. Trudno było przypuszczać, że w przeciągu tak krótkiego czasu bujnie zakwitnie tu życie polskie. Jeśli wolno patrzeć z dumą w przeszłość, to przede wszystkim dumni powinni być ci, których trudem, odbudowuje się zniszczony kraj i stworzone warunki dla życia gospodarczego, społecznego i politycznego. Pochód polskości na tych ziemiach przypomina wąski strumień, przegradzający się w olbrzymią rzekę.

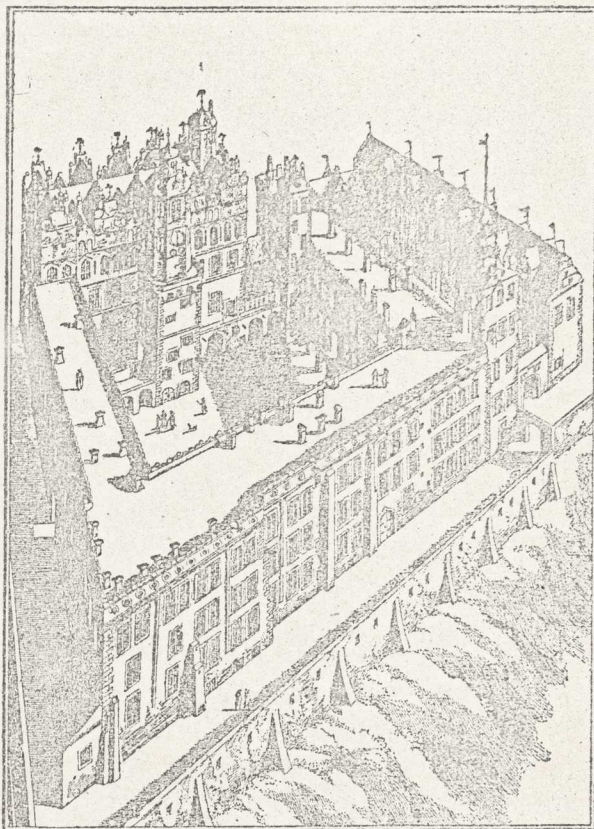
Jakie niewyczerpane źródła siły i bogactwa, nie tylko w znaczeniu materialnym, ale i moralnym tkwią w tym pochodzie Polski na zachód po swoje prawa.

Bolesław Chrobry, Bolesław Krzywousty, oto postacie naszej historii, które mówią o minionej potędze, o słowie polskim zaniesionym nad Łabę i Odrę. Nie króle, nie rycerze, ale ten sam majętny Rzeczypospolitej utrwalany przez wieki w skarbnicy narodu, roztoczył dziś patronat nad Ziemią Pomorza Zachodniego, gdzie stare zamki piastowskie mówią o jego polskości.

Gdy tętni życie polskie w Szczecinie — o kilka kilometrów zagranicą czyha widmo niemieckie. Nie są frazesem słowa „odradzające się Niemcy”, tak jak nie była frazesem Trzecia Rzesza, która kosztowała Europę 26 milionów poległych.

Nie jest frazesem niebezpieczeństwo niemieckie, jak nie było frazesem niebezpieczeństwo hitlerowskie. Niemiecka pseudo-demokracja podjęła już trud, aby podważyć wszystkie fundamenty, na których opiera się polsność na Zachodzie. Niewidocznymi drogami, niezliczonymi kanałami zdąża ta sama i jedna myśl! Czy będą to słowa Churchilla w słynnej mowie w Fulton, czy będą to nieprzytomne okrzyki na trzecią wojnę międzynarodowych podlegaczy, zawsze jeden cel reprezentują: odrodzenie Niemiec.

Czwarta Rzesza rodzi się wówczas, gdy osadnik polski w niezmiernie trudnych warunkach pracuje, aby zapewnić byt sobie i swoim dzieciom. Czwarta Rzesza rodzi się wówczas, gdy robotnik i inżynier Polski odbudowują miasta i miasteczka w słusznym przekonaniu, że odbudowują własne polskie domy. Czwarta Rzesza rodzi się wówczas,



Zamek Piastów w Szczecinie w/g stanu w r. 1659

gdy usiana mogiłami bohaterów, przepojoną krwią żołnierzy polskich ziemie, orze oracz polski. Czwarta Rzesza rodzi się wówczas, gdy nieprzytomni politycy w kraju usiłują poprowadzić naród polski do wojny domowej.

Należy wierzyć w jedno: w zdrowy instynkt narodu; instynkt ten nie pozwoli, abyśmy się znacznie między sobą różnili, abyśmy wyciągali przeciwko sobie bratobójcze dłonie. Nie roztrzygniemy o Polsce, ani w tym ani w przyszłym roku. Roztrzygniemy o niej przez nasz trud, przez naszą pracę bez wytchnienia, przez naszą jednogomyślność. Zdrajcą należałoby nazwać każdego kto ośmieliłby się na trzecie pytanie referendum udzielić negatywnej odpowiedzi. Jest rzeczą jasną, że demokracja w Polsce posiada i takich przeciwników, dla których niema świętości, ale dla kogo nie są drogocne te sprawy, które ukochał cały naród, dlatego niema innego określenia ponad zdrajcę.

Z Ziemi Odzyskanych czerpie Polska moc i siłę. W hutach Śląska, na nizinach mazurskich, w portach nadodrzańskich kształtuje się nowe, twórcze życie. I dlatego trzecie pytanie referendum nie jest, mimo pozorów, tylko sprawą sentymentu. Jest to sprawa rozsądku, zimnej krwi i twardej woli, niezachwianej woli.

Edmund Grzybowski

Naczelnik Wojewódzkiego Urzędu  
Informacji i Propagandy w Szczecinie.

# PROCES LUDOBÓJCY

Artur Greiser na ławie oskarżonych — Byli więźniowie polityczni dostarczają dowodów przeciwko reszcie przestępców niemieckich

Przed kilku dniami przewieziony został do Poznania były namiestnik „Kraju Warty“ Artur Greiser. Przywieziono go na proces, który już rozpoczął się przeciwko ludobójcy, o tą bowiem zbrodnię oskarżony jest „Gaulétier”. Przeciwno Greiserowi wygotowany został akt oskarżenia, który wyszczególnia następujące zbrodnie, jakich dopuścił się oskarżony przeciwko narodowi polskiemu:

1. — Na terenie całej polski, a ziem zachodnich szczególnie dopuszczali się Niemcy masowych zbrodni, mordów i egzekucji, Było to uderzenie w biologiczną podstawę narodu polskiego. Na terenie Polski założył okupant około 1000 obozów w koncentracyjnych, w których zginęły miliony Polaków. Postępowanie Greisera było zgodne z wypowiedzianą przez niego zasadą „kto nie jest z nami jest przeciw nam, a kto jest przeciwko nam ten zginie”.

2. — Polityka niemiecka uniemożliwiła przyrost naturalny narodowi polskiemu. Przydziały żywnościowe były reglamentowane w sposób zbrodniczy. Skutki tego postępowania były takie, że polskie niemowlęta miały w czasie wojny wagę o 30 proc. niższą niż przed wojną; wzmożła się śmiertelność zarówno wśród dzieci, jak i wśród całego społeczeństwa.

3. — Oskarżony stwierdził, że „Niemiec jest panem w tym kraju... temu panu przysługują cały kraj, ziemia, domy, gospodarstwa, wszystko”. Rozpoczął masową akcję wysiedlań. Z ziem zachodnich wysiedlono milion Polaków, sprowadzając na ich miejsce pół miliona Niemców.

4. — Niemcy postanowili wyniszczyć Polaków pracą, a pomysł ten ocenili jako lepszy od bezpośredniego mordowania, bowiem cel osiągnęli ten

sam, a niezależnie od tego mieli pewien zysk gospodarczy. W ciągu pięciu lat okupacji Niemcy wyeksploatowali od Polaków 23,5 miliona robotniko-lat. Naskutek okupacji naród polski poniósł straty przekraczające 100 miliardów przedwojennych złotych. Suma ta równa się 40 przedwojennym budżetom państwa polskiego. Największe straty poniosła Warszawa. Zaraz na drugim miejscu znajduje się Wielkopolska, która straty swe oceniła na 11 miliardów przedwojennych złotych. Straty te zostały spowodowane przez politykę Greisera, który jest odpowiedzialny za postępowanie władz niemieckich na terenie Wielkopolski.

Tak więc przed sądem polskim stanął pierwszy niemiecki przestępca wojenny, pierwszy ludobójca. Jednakże według pobieżnych obliczeń za zbrodnie na terenie państwa polskiego popełnione powinno stanąć przed sądami polskimi co najmniej 50.000 Niemców. Podkreślić tu trzeba, że chodzi tu tylko o Niemców wybitnych, którzy się szczególnie zapisałi w akcji niszczenia narodu polskiego. Na to jednakże, by te minimalne 50 tysięcy przestępców niemieckich można było stawić przed sądami polskimi potrzebne są dowody rzeczowe, które powinni zebrać przede wszystkim ci, którzy bezpośrednio ponieśli krzywdy na skutek postępowania niemieckiego, to jest byli więźniowie polityczni. Oni to powinni dowody te dostarczyć naszym władzom sądowym, by Polska mogła na ich podstawie uzyskać od naszych zachodnich aliantów wydanie niemieckich ludobójców. Wszyscy byli więźniowie polityczni powinni przeto zebrać dowody, by zbrodnie niemieckie nie pozostały bez sprawiedliwego wymiaru kary.

B. więzień polityczny — Gryllin

## Pamiętki polskie na Pomorzu Zachodnim

### Dom Jana Długosza.

Najwybitniejszy z książąt Pomorza Zachodniego Bogusław X Wielki, wychował się na dworze króla Kazimierza Jagiellończyka, razem ze synami królewskimi. Wychowawcą jego był Jan Długosz. W późniejszym okresie gdy Bogusław już został księciem i zjednoczył całe Pomorze Zachodnie, Długosz — do którego książe miał zawsze wielki szacunek — złożył mu wizytę. Spotkanie nastąpiło w Drełowie. Jeszcze przed ostatnią wojną stał w Drełowie mały domek wieśniaczy, w którym rozmawiał książe ze swym wychowawcą. Przed wojną na domku tym znajdowała się nawet tablica pamiątkowa w języku niemieckim opisująca to wydarzenie. Jan Długosz nosił tam naturalnie niemieckie nazwisko Hans Lang.

### Grób królowny Anny Jagiellonki.

Żoną ks. Bogusława X Wielkiego, była córka Kazimierza Jagiellończyka królowna Anna. Od dłuższego już czasu zajmujący się badaniem przeszłości Pomorza Zachodniego, szukali miejsca w którym znajduje się grób królowny Anny. Ostatnio dyrektor Muzeum Miejskiego w Szczecinie p. Lech Krzekotowski wyszukał stare kroniki donoszące, że Anna Jagiellonka zmarła we Wkryujściu (miasto po drugiej stronie granicy) a pochowana została w klasztorze Eddena pod Starogrodem. W najbliższym czasie ma się tam wybrać komisja, która zbada, czy grobowiec zachował się do naszych czasów.

STANISŁAW OSTROWSKI

## 5=ty Lipca

(W rocznicę ostatecznego zajęcia Szczecina przez władze polskie)

Orły piastowskie flagą polską  
(Roztrzepotaną niby serce)  
Garstka cywilów (nie — nie wojsko)  
W ten dzień pachnący jeszcze czerwcem,  
Ale lipcowy już, upalny —  
Salutem wita tryumfalnym...

Śladów historii tynk nie zatrze — —  
Wysłuchany w przeszłość, która śpiewa,  
Pomyśl o dniu, co wtedy nadszedł:

... Nad modrą Odrą biała mewa  
I gnuśny sen kalekich wraków — — —

-----  
Wystarczy wspomnień; zejźdź ku Odrze,  
Gdzie świecą skrzydła żagli — ptaków:

Oto diamenty czarne Śląska  
Do portów świata wiezie Polska.

Wysłuchaj się w rytm stalowy, dźwięczny,  
Którym łańcuchy kran napina — —

To już nadchodzi stutysięczny  
Polak Szczecin! —

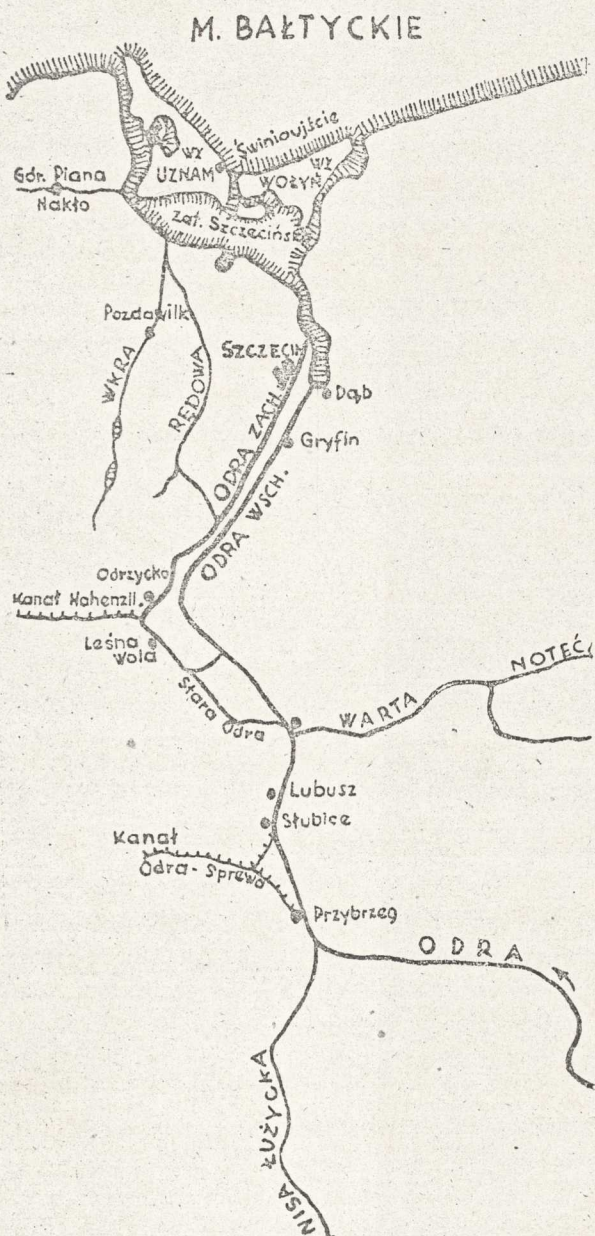
I pyta: czy też Zachód uzna  
Szczecin i Wołyń, wyspę Uznam? — — —

Więc zanim tam, w Londynie, podrą  
I San Francisca i Poczdamy —

Wołamy:

**Polska leży nad Odrą!**

# Jakie powinny być granice Polski?



Z radością należy powitać każdą, choćby najkrótszą rozprawę na temat w obecnej chwili tak aktualny, jakim jest zagadnienie ustalenia naszych granic zachodnich, zwłaszcza, że dotychczas stosunkowo mało ukazało się drukiem prac, któreby wyczerpująco omawiały te kwestje.

Dlatego nie od rzeczy byłoby zapoznanie się z krótką wprawdzie, ale treściwą broszurką mgr. J. Tarnowskiego p. t. „Jakie powinny być zachodnie granice Polski” (Szczecin 1946).

Autor po wstępie obrazującym ekspansję niemiecką na wschód, idącą zasadniczo w dwóch kierunkach t. j. wzdłuż południowego brzegu Bałtyku i na południu w kierunku Śląska, co w konsekwencji doprowadziło do usadowienia się Niemców na

Pomorzu Zachodnim i wbicia potężnego klina pomiędzy Polskę a Czechy, przechodzi do zagadnienia obecnych naszych granic zachodnich ustalonych na konferencji poczdamskiej.

Rozpatrując nasze granice z Niemcami pod względem politycznym, etnograficznym, geograficzno-gospodarczym, komunikacyjnym i strategicznym, dochodzi do stwierdzenia, że obecna granica jest pod każdym względem niekorzystna dla Polski i winna być przesunięta dalej na zachód z przyznaniem całej wyspy Uznam.

Pod względem politycznym słusznym byłoby oddanie Polsce lewego brzegu Odry i zaplecza dla Szczecina sięgającego do górnej Piany, przez co usunęło by się klin bałtycki i zmniejszyło by się do minimum niebezpieczeństwo agresji ze strony sąsiada, a przez przyznanie całej wyspy Uznam usunęło by się ustawiczne zarzewie konfliktów, jakie mogą mieć miejsce w wypadku pozostawienia granicy dzielącej ją na dwie części. Na podstawie krótkich zestawień eksportu węgla śląskiego, oraz obrotu towarów w porcie szczecińskim, autor stwierdza, że zarówno odzyskany Śląsk, jak i Szczecin mogą osiągnąć pełnię swojego rozwoju tylko w granicach państwa polskiego. Przy obecnych granicach odcinających wylot Odry t. j. rzeki Piany, Szczecin nie będzie mógł spełnić dla Polski swego zadania, gdyż ustawicznie zagrażać będzie możliwość kontroli przez Niemców ruchu handlowego i gospodarczego portu.

Polska chcąc w pełni wykorzystać bogactwa naturalne Śląska musi w całości posiadać w swych rękach rzekę Odrę i to nie tylko jej koryto, lecz również dolinę rzeczna, wraz z jej ujściem t. j. całą Zatokę Szczecińską.

Jednym z najważniejszych momentów uzasadniającego żądanie nasze do przesunięcia granicy zachodniej są względy strategiczne. Przez odsunięcie Niemców od Odry uniknąć możemy zaskoczenia z ich strony, a tym samym da nam to pewien czas do skoncentrowania swych sił względnie do ich przesunięcia; — Odra mocno ufortyfikowana, to gwarancja bezpieczeństwa naszych granic zachodnich.

Przechodząc w zakończeniu do granic morskich, autor uważa, że Polska winna domagać się przyznania wyspy Rugii, która ufortyfikowana stać się może „Małą Bałtyku”.

Ze względu na ciekawe i śmiałe ujęcie zagadnienia naszych granic zachodnich należy się autorowi uznanie, a szerokiemu ogółowi zaleca się nie tylko przeczytanie, ale dokładne uświadomienie sobie zagadnień poruszanych w omawianej broszurze.

Mgr Cholewa Stanisław

# Problemy P.Z.Z. wobec powstania w Szczecinie WRN

Historyczny fakt powołania do życia Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie, której inauguracyjne posiedzenie odbyło się dnia 13. 6. br. ma szczególne znaczenie również dla takiej organizacji, jaką jest Polski Związek Zachodni, zwłaszcza wobec zapewnienia Związkowi stałej reprezentacji w składzie Rady Narodowej.

Polski Związek Zachodni — aczkolwiek nie ma charakteru partii politycznej — jest jednak organizacją w całym słowa znaczeniu polityczną. P.Z.Z. reprezentuje bowiem ekstremistyczne poglądy polityczne całego społeczeństwa polskiego w sprawie najważniejszej bodaj dla dzisiejszej naszej rzeczywistości narodowej t. j. zagadnienia niemieckiego.

P.Z.Z. nie jest organizacją nową, przeciwnie akcje jego wyłonione z dawnego Związku Obrony Kresów Zachodnich datuje dziesiątek lat. Od dziesiątek lat też Związek niezależnie od formy organizacyjnej reprezentował — jako jedyna bodaj organizacja społeczeństwa polskiego — taką postawę wobec zagadnienia niemieckiego, jaka obecnie dopiero w następstwie zwycięskiego zakończenia wojny znalazła swoją realizację. Wyrazem tej postawy jest fakt że kiedy we wrześniu 1939 niemieckie hordy załaziły Polskę, właśnie aktywni członkowie P.Z.Z. — szczególnie w Poznaniu — stali się pierwszymi ofiarami nazistowskiego terroru. Dzisiaj postawa ta znalazła swój realny wyraz w objęciu we władanie przez Polskę prastowiańskich obszarów po Niszę, Odrę i Bałtyk. Dzisiaj też dawne hasła Związku, usymbolizowane w jego nerwie realizują się w bezwzględnym rugowaniu wszelkich śladów niemieczyny z tych obszarów, a równoczesnym utrwaleniu ich polskości.

To też fakt ukonstytuowania Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie, jako nowy widomy znak

okrzepnięcia państwowości polskiej na Ziemiach Odzyskanych rodzi z natury rzeczy również nowy zakres działania i możliwości Polskiego Związku Zachodniego. Z kolei stwierdzić musimy, że zagadnienia P.Z.Z. znajdują całkowite zrozumienie i poparcie u miarodajnych czynników, czego wyrazem jest powołanie przedstawiciela P.Z.Z. do Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Wydaje się oczywistym, że hasła, tezy i zadania głoszone przez P.Z.Z. będące wyrazem jednomyślnie chyba opinii społeczeństwa polskiego bez względu na zabarwienia partyjne, winny w szczególności tu w Szczecinie tym krańcowym bastionie polskiego stanu posiadania, znaleźć swój oddźwięk również i w ścisłym zakresie działania Wojewódzkiej Rady Narodowej. Zadaniem przedstawiciela P.Z.Z. w Wojewódzkiej Radzie Narodowej będzie dbałość o to, by aktualne zagadnienia planowania i organizacji w zakresie kontrolowanym przez W.R.N. rozstrzygane były przy uwzględnieniu zasadniczych postulatów programowych P.Z.Z. że zakres tych zagadnień będzie olbrzymi na Ziemiach Odzyskanych, nie wymaga chyba specjalnych komentarzy.

Reasumując wyżej już powiedziane — pierwszy i najważniejszy postulat to całkowite usunięcie niemieczyny. Jeżeli zagadnienie to na Pomorzu Zachodnim dotychczas bez reszty nie mogło być rozwiązane, to należy wyrazić nadzieję, że rozpoczęcie działalności przez W.R.N. w Szczecinie przyczyni się realnie do pozytywnego, spójnego i ostatecznego rozwiązania tej palącej sprawy. Na tym odcinku oczywiście bezpośrednia akcja P.Z.Z. musi mieć z natury rzeczy charakter ograniczony.

Natomiast drugi aktualny postulat — to jest ustabilizowania polskości na Ziemiach Odzyskanych, musi być wdzięcznym pędem bezpośredniej działalności P.Z.Z. Ta bezpośrednia

działalność winna się również wyraźnie uwidocznić w zakresie prac W.R.N. i znaleźć stosowny wyraz w jej decyzjach, jak się tego spodziewamy, znaleźć również u niej pełne zrozumienie dla problemów Polskiego Związku Zachodniego.

Polski Związek Zachodni ma jasno sformułowane dążeń w tym kierunku, zwłaszcza jeśli chodzi o osadnictwo polskie na Ziemiach Odzyskanych, które winno gwarantować postawę moralną i fizyczną, zapewnienie polskiego posiadania tych ziem na wieki i świadomością racji stanu odrodzonego, demokratycznego państwa polskiego, stanowiąc trwałą zapórę wobec przejawiającego się już coraz wyraźniej naporu odradzającego się z gruzów germanizmu i wizji jakiejś nowej Rzeszy.

Zarząd Okręgowy Polskiego Związku Zachodniego w Szczecinie ma opracowany szczegółowy program swej działalności, obejmujący różnorodne zagadnienia, które muszą zainteresować jak najszerszy ogół, że wymienię tylko sprawę utworzenia wyższej uczelni w Szczecinie, czy konserwacji i spopularyzowania zabytków słowiańskich na Pomorzu Zachodnim. Oczywiście, że podjęcie inicjatywy w tych sprawach na terenie Wojewódzkiej Rady Narodowej nadać musi zagadnieniom samym inny walor i wzmocze znacznie widoki ich powodzenia.

Aczkolwiek Rada Narodowa z natury rzeczy jest terenem ścierania się poglądów społecznych i różnice zdań w podejściu do omawianych zagadnień mogą być na porządku dziennym, spodziewać się należy, że w zagadnieniach poruszanych przez Związek Zachodni najbardziej nawet sprzeczne zapatrywania znajdą wspólną platformę porozumienia.

Jan Powidzki

Wiceprezes Zarządu Okr. PZZ w Szczecinie, członek W. R. N

## O Towarzystwo Przyjaciół Teatru Polskiego w Szczecinie.

Z kół naszych czytelników otrzymaliśmy list następującej treści:

„W dniu 15 bm. mieliśmy w Szczecinie prawdziwą uroczystość w związku z otwarciem stałego Teatru Polskiego w Szczecinie. Teatr spełni swoje zadanie, o ile naturalnie jego podstawy będą dostatecznie zapewnione.

„Dlatego byłoby może wskazanym, aby zapewnić teatrowi stałą ilość płatnych widzów, utworzenie na terenie miasta Towarzystwa Przyjaciół Teatru Polskiego w Szczecinie, na wzór takiegoż towarzystwa, które utworzono po objęciu Śląska w roku 1922 i 1923 dla Teatru w Katowicach. Praktyczna działalność założonego towarzystwa dała

wielkie pluse dla rozwoju teatru na ówczesnych kresach zachodnich naszego państwa.

„Ponieważ miasto znajduje się do pewnego stopnia w podobnych warunkach uważam, że utworzenie takiego towarzystwa, którego członkowie — czy to w formie udziałów, czy to w formie stałych abonamentów teatralnych — dopomogliby teatrowi do lepszej sytuacji finansowej, byłoby słusznym, mimo iż już dosyć istnieje na terenie miejscowym różnego rodzaju organizacji do tego stopnia, że w wielu wypadkach z powodu braku ludzi do pracy wiele z tych organizacji prawie żadnej działalności nie wykazuje”.

W. Wolski

Wierzmy, że myśl ta zainteresuje zarówno Dyрекcję Teatru Polskiego, jak również władze opiekujące się naszym życiem kulturalnym.

# Sprawa wyższej uczelni w Szczecinie rusza z miejsca

W ostatnim numerze naszego pisma zamieściliśmy artykuł mgra Romana Łyczynka w sprawie utworzenia wyższej szkoły w Szczecinie. Z przyjemnością stwierdzamy, że kwestia ta rusza powoli z miejsca. Na pierwszym posiedzeniu Rady Narodowej Województwa Szczecińskiego przyjęto jednogłośnie deklarację, w której punkt piąty mówi, że Wojewódzka Rada Narodowa dążyć będzie do utworzenia w Szczecinie politechniki i szkoły handlu zamorskiego. Deklaracja, która została uchwalona przez radnych wszystkich kierunków politycznych jest dowodem, że sprawy uczelni akademickich dla Szczecina znajdują pełne zrozumienie u wszystkich, którzy doceniają znaczenie stworzenia ze Szczecina i Pomorza Zachodniego bazy naszego życia gospodarczego.

Z zadowoleniem należy również zanotować fakt, że prasa Polski centralnej zajmuje się zagadnieniem wyższej szkoły na Pomorzu Zachodnim. W n-rze 4 „Przeglądu Zachodniego” w dziale „Polemiki i dyskusje” prof. W. Taszycki zastanawia się nad najlepszym umieszczeniem na Pomorzu uniwersytetu, tak by uczelnia ta była „naprawdę uniwersytetem pomorskim promieniującym na całe Pomorze od Szczecina po granicę rosyjską” i w tym celu proponuje przeniesienie uniwersytetu Mikołaja Kopernika z Torunia do Gdańska.

Więcej nam odpowiadające stanowisko zajmuje prof. Zygmunt Wojciechowski w artykule pt. „I Toruń i Gdańsk i Szczecin”. Prof. Wojciechowski wy-

powiada się za utrzymaniem uniwersytetu w Toruniu i powołaniem nowych szkół wyższych w Gdańsku i Szczecinie.

Między innymi prof. Wojciechowski pisze:

„I w Gdańsku i w Szczecinie powinny powstać szkoły wyższe specjalizujące się w zagadnieniach morskich. W Gdańsku — Gdyni mogłoby to być wyższe studium morskie, będące wariantem akademij handlowych, istniejących licznie w innych miastach Polski. Studium to musiałoby z natury rzeczy mieć i pewną podbudowę humanistyczną, ale nastawione musiałoby być na specjalizację. Tym potrzebom odpowiada charakter Gdyni — Gdańska jako miasta portowego. Wątpimy w rozkwit „czystych” studiów humanistycznych w takim środowisku, sędzimy natomiast, że znakomicie odpowiada im Toruń, właśnie przez swoją historię, przez spokój środowiska.

„Równie pilną jest sprawa utworzenia studium wyższego w Szczecinie, zwłaszcza po uruchomieniu uniwersytetu niemieckiego w pobliskiej Gryfii. Sądzimy, że w Szczecinie mogłoby powstać studium ekonomiczno - polityczne na wzór takiego studium istniejącego na Uniwersytecie Poznańskim, na jego Wydziale Prawnym. Studium szczecińskie w pierwszych latach mogłoby zresztą dziać jako filia studium poznańskiego”.

My do słów powyższych dodamy tylko życzenie, by studium takie powstało jak najwcześniej.

Z. T.

## Z zachodnio-pomorskich legend ludowych

### Wineta — królowa Bałtyku

(Dokończenie)

A gdy nic nie zdziały przestrogi kapłanów, zawrzał gniewem trzylicy bóg. Postanowił ukarać lud niewierny i niepomny, otrzymanych dobrodziejstw.

Dzień oto był dla Winetan szczególny. Córka królewska, przepiękna Świętosława za małż za królewicza jednego z północnych kraїв wychodziła. Miasto szalało z radości. Setki statków przywiozły królewicza i jego załogę. Tysiące niewolników przystroiło miasto w kobierce i złoto. A gdy wieczór zapadł, w zamku wrzała zabawa przy blasku smolnego łuczywa, a na ulicach miejskich przy płonących ogniskach bawił się lud. Wino lało się strumieniami, niewolnicy obracali woły na różnach, złociste misy z mięsiwem i spiżowe dzbany z napojami krażyły pomiędzy biesiadnikami. Bez troska panowała wśród bawiących się tłumów, gromkie i wesole śpiewy brzmiały po ulicach i placach, w grodach i pałacach. I cieszył się władca Winety, że lud jego jest zadowolony i szczęśliwy. A o Trzygłowie nikt nie namietał i coraz chmurniejsze stawało się potrójne oblicze boga i coraz smutniejsze były serca jego kapłanów.

I oto nagle, gdy w mieście zabawa zdawało się, że doszła do zenitu, rozhuczały się na rozkaz

Trzygłowa wichry i zaczęły pędzić wody morskie na rozbawione miasto. Biesiadnicy, zamroczeni wivem i zabawa nie mogli się zorjentować, co się dzieje. Wichry i burza coraz to przybierały na sile, a woda wtargnęła już do wspaniałych mieszkań i pałaców, niosąc śmierć i zniszczenie. A wody przybawało coraz to więcej, a ziemia się obniżała, aż Wineta zniknęła wśród morskiej toni.

Czytelniku miły. Gdy kiedy pojedziesz do Świnoujścia, porozmawiaj z miejscowymi rybakami. A oni powtórzą ci tę legendę i jeszcze powiedzą gdzie znajdowała się królowa Bałtyku — Wineta. Gdzieś w pośrodku wyspu Uznam, na której i Świnoujście leży, znajduje się mała wioska rybacka — Damerów. Przy wiosce tej stercza z morza skały podwodne, które miejscowa ludność zwie — Winetowa Rafa. Te skały to resztki pałaców ukaranego przez Trzygłowa grodu.

Idź nad morze razem z rybakami! On pokaże ci ulice, gmachy, pałace, chramy. Wystające ponad wodę skały, to wieże kościołów, a regularnie obok nich ułożone kamienie, to dawne ulice, przy których wyraźnie widać fundamenty zawalonych domów. Wszystko to porośło wodorostami morskimi. Rybacy zapewniają, że wystarczy długim drągiem sięgnąć do dna, by przekonać się, że pod nami leży zatopione przez Trzygłowa miasto. A pytanie czy gdybyś Czytelniku, wytrwale tam szukał, nie znalazłbyś złotych naczyni, którymi posługiwali się mieszkańcy miasta Winety? **Czesław Piskorski**



## Inauguracyjne otwarcie Teatru Polskiego w Szczecinie

Na ostatnim „Czwartku Literackim”, urządzonym przez Klub Literacko-Artystyczny dnia 11. VI. br. dyrektor Teatru Polskiego w Szczecinie Bronisław Skąpski wygłosił ciekawy referat o teatrze szczecińskim. Referat ten był jak gdyby wstępem do inauguracyjnej premiery Teatru Polskiego, która odbyła się w dwa dni później. Zarówno ciekawy odczyt, jak i niezwykle ożywiona dyskusja świadczyły wyraźnie, że sprawa dobrego teatru dojrzała już w Szczecinie do rozwiązania.

To, co dotychczas widzieliśmy na tym polu, były to raczej próby teatru, dobre dla Szczecina z wczorajszego zdarzenia, a nie Szczecina dzisiejszego, rozwijającego się w niezwykle szybkim tempie. Teatr Polski — bo taką nosi oficjalną nazwę nowa placówka — zaczyna pracę na terenie nowym, o niewyrobionej jeszcze tradycji teatralnej i posiadającym publiczność niezwykle różnorodną. Praca więc jego będzie początkowo pewnego rodzaju eksperymentem i wymaga od kierownictwa teatru dużo pomysłowości i wysiłku, aby z jednej strony zaspokoić powszechny głód teatralny, z drugiej zaś być teatrem z prawdziwego zdarzenia. Nakreślony przez dyrektora Skąpskiego repertuar świadczy dobrze zarówno o intencjach kierownictwa teatru, jak i znajomości terenu. Uwzględnia on dzieła wysokiej klasy z literatury polskiej, jak i szereg sztuk współczesnych oraz dobry repertuar dzieł zagranicznych od rosyjskich do francuskich włącznie. Linia repertuarowa nie gardzi dobrą komedią muzyczną czy nawet farsą, nie schodzi jednak nigdy do rewii, na której, jak wiadomo, kończy się teatr.

Według zapewnienia ob. Skąpskiego Teatr Polski nawiąże łączność z wszystkimi środowiskami, przede wszystkim ze szkołą i związkami zawodowymi, przy czym wystawienie rzeczy trudniejszych dla szerokich mas poprzedzi zawsze odpowiednia prelekcja. Trudności, jakie Teatr Polski jeszcze czeka, są olbrzymie. Teatr walczy z trudnościami technicznymi — n. p. brak własnych kostiumów, dekoracji itd. — oraz materialnymi. Suma 150.000 zł, które Teatr Polski otrzymał tytułem subwencji, nie stoi jeszcze w żadnym stosunku do istotnych potrzeb. Ob. Skąpski zapewnił jednak zebranych, że przeszkody te są dla niego i dla aktorów tylko podniętą, a nie hamulec.

Ze słowa te nie były tylko frazesem, o tym świadczy sobotnie przedstawienie. Mimo bowiem faktu, że dyrekcja Teatru Krakowskiego zawiadła nie przysyłając przyrzeczonych kostiumów, kierownictwo Te-

atru Szczecińskiego nie załamało ręk i nie odroczyło premiery. Na polecenie Teatru siedmiu krawców uszyło kostiumy dla całego zespołu w ciągu 38-miu godzin. Ten epizod świadczy dobrze o tym, że kierownictwo Teatru umie panować nad trudną sytuacją.

Na premierę dano „Damy i huzary” Al. Fredry. Jest to wypróbowana w repertuarze teatralnym wesoła farsa z wcześniejszego okresu twórczości Fredry. Jak każda farsa, tak i „Damy i huzary” wymagają odpowiedniego nastawienia widza i odpowiedniego sądu recenzenta. Słusznie powiedziano już o tej krotchwili, że cokolwiek życie ma z przesady i nieprawdopodobieństwa, to zostało porwane tutaj jakby w zawrotne tempo luznego oberka, by w ostatecznym wrażeniu dać pomimo wszystko prawdziwy obraz życia. Fredro użył w tej sztuce wszelkich środków artystycznej rykaty, aby nam przedstawił prawdziwy obraz pewnego wycinka życia z przeszłości. Ta lekka komedia ma szereg zasadniczych, farsowych sytuacji. Oto mamy n. p. na początku „najazd dam”, uzbrojonych w huraganowy ogień języków, na dom huzarów. Potem babskie intrygi i polowanie na „upatrzonego” i to akurat najstarszego z huzarów dla młodziczej panny. Następnie nieudana ucieczka huzarów, z kapitałnym kapelanem na czele i nagły, nieoczekiwany obrót sytuacji. Major wierzy, że ma 50 lat i młodziczą panną go kocha, a rotmistrz, złapawszy na końsko-tytoniową pułapkę pokrzykuje w oszłomieniu „co to za kobieta! co to za kobieta!” Wreszcie następuje kapitalny „powrót do rozumu” i szczęśliwe rozwiązanie.

A jednak ta, znakomicie zresztą zbudowana farsa, przekonuje prawdziwością zarówno w doskonałe uchwyconych postaciach, jak i w pewnych życiowych faktach. Świat huzarów jest tu doskonale zindywidualizowany, a świat dam pokazany w świetle najtypowszych nie tyle kobiecych co „babskich” właściwości. Tylko para konwencjonal-

nych kochanków zawdzięcza swe istnienie w literaturze a nie życiu. Te dwa diametralnie różne światy zaciebiają się w sposób kapitalny w postaci starego kapelana, którego „nie uchodzi, nie uchodzi” czy „co się tu dzieje, co się tu dzieje” wznosi akcją komiczną do szczytu.

Komedia Fredry ma już swój ustalony styl gry w teatrze. Reżyser Skąpski dał nam, poza paroma fragmentami, dobrze opracowaną próbkę tego stylu, stwarzając sam w postaci kapelana jedną z głównych, doskonale ujętych kreacji. Z huzarów wybijał się świetna gra w roli rotmistrza p. Michelski Witold, oraz w roli Grzegorza p. Czerny Władysław. Trochę słabszy, choć na poziomie, był p. Daszewski w roli majora. Z dam tylko p. Grabowska Maria jako „pani Orgonowa” wykazała istotny talent aktorski i umiejętność interpretacji słowa. Natomiast dwie inne damy nie wykrywały poza przeciętną poprawność. P. Radwańska Krystyna, w przeciwieństwie do swego partnera włożyła dużo wysiłku ażeby wydobyc maksimum naturalności z konwencjonalnej roli panny Zofii. Wystąpienie p. Grota jako poręcznika było wielkim nieporozumieniem aktorskim. Panny służące nie wyodrębniły się między sobą niczym szczególnym, a w zasadniczych momentach komedii padły ofiarą przeszarżowej gry. Komedia Fredry jest bowiem farsą i to nawet bardzo wyraźną, dlatego nie należało jej jeszcze bardziej „przeforsowywać”. Był to zarazem najslabszy moment w doskonałej zresztą reżyserii p. Skąpskiego. Występ popularnej, byle speakerki Polskiego Radia, p. Karyny Wańkiewicz ujawnił jeszcze raz jej talent recytatorski. Dekorację p. Jarockiego — przeciętną.

Sobotnia premiera Teatru Polskiego pokazała nam poraz pierwszy w Szczecinie teatr z prawdziwego zdarzenia. Doceniając jego znaczenie życzyć należy kierownictwu teatru jak najwięcej tego rodzaju udanych premier.

Stanisław Telega

Na sezon letni polecam

**Materiały bielskie**

w najnowszych deseniach

Jedwabie i wełny oraz bieliznę damską i męską

**Bławaty-Galanteria / T. Wesółowski**  
Szczecin, Jagiellońska 77

# Z RUCHU SPÓŁDZIELCZEGO

## Czterodniowa konferencja spółdzielczych referentów powiatowych.

W ostatnich dniach maja i pierwszych dniach czerwca b. r. Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. zorganizował czterodniową konferencję dla spółdzielczych referentów powiatowych.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele 15 powiatów, którzy wysłuchali 22 wykładów. Po wykładach prowadzone były dyskusje na aktualne zagadnienia.

## Kurs dla księgowych spółdzielni rolniczo-handlowych.

W czasie od dnia 28 maja do 6 czerwca br. w Związku Rewizyjnym Spółdzielni R. P. Okręg Pomorze Zachodnie w Szczecinie, odbył się 10-dniowy kurs dla księgowych spółdzielni rolniczo-handlowych. Na kursie obecnych było 26 słuchaczy z czego 24 osoby to księgowi i pomocnicy księgowych spółdzielni rolniczo-handlowych naszego okręgu, a 2 osoby ze spółdzielni innych typów.

Kurs postawiony był na wysokim poziomie i obejmował 68 godzin wykładów.

Wykładowcami na kursie, oprócz osób miejscowych, byli wybitni fachowcy w dziale gospodarki, organizacji i księgowości w spółdzielniach tego typu, a mianowicie prof. Gajda Józef z Krakowa i mgr Drozdowicz Jakub z Radomia.

Niektóre z powyższych przedmiotów przerabiane były na kursie przez słuchaczy praktycznie.

Zorganizowany kurs z pewnością przyczyni się w dużej mierze do usprawnienia działalności spółdzielni rolniczo-handlowych w Okręgu Szczecińskim, gdyż brak właściwie prowadzonej księgowości i wykwalifikowanych księgowych nie pozwalał na należyłą ocenę gospodarki poszczególnych spółdzielni.

Należy spodziewać się, że w nowym roku gospodarczym obowiązującym spółdzielnie rolniczo-handlowe od 1 lipca br., księgowość w spółdzielniach tego typu będzie dokładnie obrazować stan tych społeczno-gospodarczych instytucji, co pozwoli na należyłą ocenę władz spółdzielni.

## Zabawa połączona z nauką

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Polskie Pismo i Książka” w Szczecinie, ukazały się dwie gry towarzyskie („1000 lat walki o Pomorze Zachodnie” i „Poznajemy Ujście Odry”). Gry te, dzięki dobrze pomyślanej metodzie pedagogicznej łączą zabawę z nauką. Pierwsza z nich zapoznaje nas z przeszłością ziem zachodnio-pomorskich, a więc ma charakter raczej historyczny, druga zapoznaje z geografią ujścia Odry. Gry te polecamy szczególnie dla szkół, świetlic itp.

## KSIĄŻKI O POMORZU ZACHODNIM

Dorobek nasz omawiający zagadnienia Pomorza Zachodniego jest dotychczas bardzo niewielki. Na czoło wszystkich prac wysuwa się książka dra J. Mitkowskiego p. t. „Pomorze Zachodnie w stosunku do Polski”, wydana przez Instytut Zachodni w Poznaniu. Sprawy szczecińskie omawia przewodnik po Szczecinie p. t. „Szczecin dawniej i dziś” (autorzy E. Moskalewicz i mgr Witold Świątkło) oraz praca prezydenta miasta Szczecina inż. Piotra Zaremby p. t. „Polska flaga w Szczecinie”. Sprawy całości Pomorza Zachodniego omawia broszura inż. P. Zaremby i Cz. Piskorskiego p. t. „Polski Szczecin”. Przynosi ona krótki zarys historii Pomorza Zachodniego i miasta Szczecina. Wreszcie szereg ciekawych wiadomości o naszych ziemiach przynosi broszura St. Helsztyńskiego p. t. „W Piastowskich grodach Pomorza Zachodniego”. Wszystkie te książki i broszury polecamy gorąco czytelnikom, pracującym na niwie kulturalnej na naszym terenie.

## PAPIERY

ARTYKUŁY BIUROWE I SZKOLNE  
DOSTAWA DO BIUR

FR. SZYMAŃSKI

HURT

DETAL

SZCZECIN

PL. TEATRALNY 16, TEL. 821

Dojazd linią tramwajową nr 7 i 3

## UWAGA!

Nadeszły najnowsze polskie

płyty gramofonowe

DETAL HURT

firma: „Janette”

Szczecin, Al. Jedności Narodowej 41

(róg Placu Grunwaldzkiego) tel. 813

# KUPIEC ZACHODNIO-POMORSKI

Dział Związku Zrzeszeń Kupieckich Województwa Szczecińskiego

## Nadzwyczajne walne zebranie

W niedzielę dnia 7 lipca 1946 o godz. 10 odbędzie się w sali Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych przy ul. Partyzantów 2 (w pobliżu hotelu Continental) nadzwyczajne walne zebranie członków Zrzeszenia Kupców w Szczecinie.

Wstęp na zebranie mają tylko członkowie Zrzeszenia, którzy złożyli deklarację członkowską i przy wejściu na salę będą mogli przedstawić le-

gitymację Zrzeszenia lub dowód osobisty.

Ze względu na przedłożenie sprawozdania Zarządu z dotychczasowej działalności, zmianę § 15 statutu Zrzeszenia odnośnie składek członkowskich i obowiązku prenumerowania organu publikacyjnego Związku Zrzeszeń Kupieckich Województwa Szczecińskiego, oraz ważne sprawy organizacyjne, obecność wszystkich członków konieczna.

## Izba Przemysłowo-Handlowa w Szczecinie

Wielokrotnie przez czynniki gospodarcze Pomorza Zachodniego wysuwana sprawa przekształcenia dotychczasowej Ekspozytury Gdańskiej Izby Przemysłowo-Handlowej w Szczecinie na samodzielną Izbę Przemysłowo-Handlową w Szczecinie wkracza obecnie na realne tory.

W dniu 16.VI.46 odbyło się w sali Ekspozytury Izby Przemysłowo-Handlowej w Szczecinie pod przewodnictwem dyrektora Gdańskiej Izby Przemysłowo-Handlowej p. Kawczyńskiego zebranie zainteresowanych przedstawicieli zrzeszeń kupieckich, przemysłowych i usług portowych, na którym między innymi wyłoniono Komitet Organizacyjny Izby Przemysłowo-Handlowej w Szczecinie.

Powołanie Izby Szczecińskiej do życia jest projektowane w czasie zjazdu Izb Przemysłowo-Handlowych, jaki odbędzie się w Szczecinie w połowie

br. Liczbę radców-założycieli Izby ustalono na 16, z czego połowa składać się będzie z przedstawicieli sfer kupieckich. Z uwagi na częste w okresie organizacyjnym zebrania radców-założycieli Izby i obowiązkową obecność, Związek Zrzeszeń Kupieckich Województwa Szczecińskiego przedstawił kandydatów na radców-założycieli z pośród osób zamieszkałych w Szczecinie, z tym, że po utworzeniu Izby dalsi radcowie powołani będą również z pośród kandydatów przedstawionych przez Zrzeszenia Kupieckie, o czym zrzeszenia zostaną oddzielnie powiadomione.

Poniżej podajemy listę kandydatów na radców-założycieli przedstawioną przez Związek: Cecerko Stanisław, Paul Mieczysław, Kużaj Witold, Księżopolski Jerzy, Podgórski Józef, Mirecki Stanisław, Koczorowski Jan, Kielczewski Napoleon.

## Zrzeszenie Eksporterów i Importerów Miast Portowych

W dniu 6.V.46 zawiązał się w Szczecinie Komitet Organizacyjny Zrzeszenia Eksporterów i Importerów Miast Portowych, Oddział w Szczecinie. Zainteresowanych w handlu zagranicznym (kupców, maklerów okrętowych, spedytorów mior-

skich, shiphandlerów) prosimy o niezwłoczne zarejestrowanie się w Ekspozyturze Izby Przemysłowo-Handlowej w Szczecinie, Al. Niepodległości Nr. 40. Uprawnieni do zarejestrowania są wyłącznie członkowie Zrzeszeń Kupieckich.

## Sprawy wewnętrzne

Zawiadamiamy zrzeszenia kupieckie i ich członków, że numer telefonu Związku Zrzeszeń Kupieckich Województwa Szczecińskiego i Zrzeszenia Kupców w Szczecinie jest 787.

Zrzeszenia Kupieckie prosimy o wpłacanie składek przypadających na Naczelną Radę i Związek Zrzeszeń Kupieckich na konto Związku Nr. 200. w K. K. O. m. Szczecina.

Członków Zrzeszenia Kupców w Szczecinie prosimy o uregulowanie składek miesięcznych ze

względu na duże trudności techniczne w ich ściąganiu, bezpośrednio w biurze Zrzeszenia, przy ul. Bogurodzicy 1-a — 7 (wejście z ul. św. Wojciecha).

Przypominamy nasz apel do członków Zrzeszenia, zamieszczony w numerze 1/2 tygodnika „Szczecina” o ofiarowanie na rzecz Zrzeszenia mebli biurowych, kartotek, segregatorów i innych urządzeń lub przedmiotów biurowych, względnie o wskazywanie miejsc, gdzie można by się w przedmioty te zaopatrzyć.

## Zmiana dni bezmięsnych

W dzienniku Ustaw R. P. Nr 13 pod poz. 121 zostało ogłoszone rozporządzenie z dnia 24 kwietnia 1946 w sprawie ograniczenia obrotu mięsem, jego przetworami oraz tłuszczami zwierzęcymi. Rozporządzenie to zmieniło obowiązujące dotychczas rozporządzenie z dnia 1 lutego 1946 r. i obowiązujące od dnia 23 maja 1946 r. Rozporządzenie zabrania (w § 1) dokonywania wszelkich obrotów mięsem i jego przetworami (potrawy wędliny i konserwy mięsne) oraz tłuszczami zwierzęcymi, otrzymywanymi z uboju zwierząt rzeźnych (słonina, łój, sadło, smalec), w **środę, czwartki i piątki każdego tygodnia (dni bezmięsne)** w przedsiębiorstwach gastronomicznych gospodniczych, stołówkach, sklepach żywnościowych i rzeźniczych straganach oraz wszelkich przedsiębiorstwach handlowych.

Zakaz powyższy (§ 2) nie dotyczy obrotu mięsem tłuszczami i potra-

wami z drobiu, królików i dziczyzny.

W dniach mięsnych (soboty, niedziele, poniedziałki w torki każdego tygodnia) wolno sprzedawać w celach konsumpcyjnych (§ 3) potrawy z mięsa i jego przetworów (§ 1) o wadze maksymalnej 100 gr przy czym jednej osobie można podać tylko jedno danie z mięsa lub jego przetworów.

Wykonanie powyższego rozporządzenia na terenie województwa szczecińskiego nie jest narazie przestrzegane, jednak według informacji uzyskanych w Wojewódzkim Wydziale Aproprowizacji i Handlu, rozporządzenie to w najbliższych dniach obowiązywać będzie również na terenie Pomorza Zachodniego.

Podając powyższe do wiadomości, zwracamy uwagę członkom zrzeszeń kupieckich na konieczność bezwzględnego przestrzegania nowych przepisów.

## Godziny handlu

Przypominamy, że w myśl zarządzenia Prezydenta miasta Szczecina z dnia 5. VI. 1946 sklepy spożywcze winny być otwarte od godz. 8 do 19 za wyjątkiem niedziel i świąt. Inne przedsiębiorstwa handlowe od godz. 9—18. Owocarnie winny być otwarte we wszystkie dni w tygodniu od godz. 8—21 pod warunkiem, że nie sprzedają artykułów nie wchodzących w zakres tej branży.

## Ankieta

Na ankietę rozesłaną członkom Zrzeszenia Kupców w Szczecinie przy komunikacie majowym wpłynęła dotychczas niewielka ilość odpowiedzi. Ze względu na to, że odpowiedzi mają dostarczyć dokładnych danych do wystąpienia przed władzami z postulatami oraz wskazówek organizacyjnych, prosimy wszystkich członków, którzy ankietę jeszcze nie wypełnili, o wypełnienie jej i przesłanie do biura Zrzeszenia.

## Samochody ciężarowe z demobilu kanadyjskiego

W wyniku starań Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich o obniżkę norm subskrypcyjnych Premii Pożyczki Odbudowy Kraju przy nabywaniu przez kupców samochodów ciężarowych z demobilu kanadyjskiego, normy te zostały obniżone o połowę i wynoszą obecnie przy nabyciu wozu z napędem benzynowym 50%, zaś przy nabyciu wozu z napędem drzewnym 25% efektywnej ceny samochodu.

Podkreślamy, że subskrypcja pożyczki z tytułu otrzymanego samochodu jest niezależna od innych obowiązków subskrypcyjnych przedsiębiorcy.

Po upływie terminu subskrypcji, pożyczka przy nabywaniu wyżej wymienionych samochodów obowiązywać będzie nadal.

Przypominamy, że wnioski o przydział samochodów z demobilu kanadyjskiego przesyłać należy za pośrednictwem zrzeszenia kupieckiego, którego wnioskodawca jest członkiem wprost do Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich R. P. w Warszawie, ul. Zgoda 7. Do wniosku należy dołączyć opinię zrzeszenia kupieckiego, do którego wnioskodawca należy oraz zobowiązanie do podpisania pożyczki według norm wyżej podanych.

Poniżej podajemy tonaż wozów oraz ceny:

1. sam. cięż. 3/4 ton. (półcięż.-normalny) 60.000.— zł.
2. samochód cięż. 1,5 ton. (normalny) 70.000.— zł.
3. sam. cięż. 3 ton. (rozstaw. osi do 3,4 m.) 100.000.— zł.
4. sam. cięż. 3 ton. (rozstaw. osi powyżej 3,4 m) 115.000.— zł.
6. przyczep do samochodu, lekki 2 kołowy 15.000.— zł.

## Sprawa rynku na Placu Wielkopolskim w Szczecinie

W dniu 13. VI. 1946 w godz. rannych organa Milicji Obywatelskiej na polecenie Wydziału Administracji Ogólnej i Instancji Zarządu Miejskiego w Szczecinie nie dopuściły kupców rynkowych do ich budek na Placu Wielkopolskim. W wyniku natychmiastowej interwencji podjętej przez Ekspozyturę Izby Przemysłowo-Handlowej i Zrzeszenie Kupców w Szczecinie, zmierzającej do zlikwidowania tak zwanego „dzikiemu handlu”, natomiast do pozostawienia drobnych kupców rynkowych w ich stoiskach, ustalono na konferencji odbytej z Panem Prezydentem Miasta, inż. Zarembrą, Wice-Prezydentem Miasta inż. Kotowskim i zainteresowanymi Naczelnikami Wydziałów, że władze miejskie nie mają zamiaru likwidowania drobnego handlu rynkowego, natomiast bezwzględnie chcą zlikwidować tak zwany „czarny rynek”, to jest „dziki handel”, uprawiany na Placu Wielkopolskim nie przez kupców, lecz przez przygodnych spekulantów i handlarzy, rekrutujących się, jak niejednokrotnie stwierdzono, z elementu przestępczego. Powyższe stanowisko Zarządu Miejskiego pokrywa się całkowicie ze stanowiskiem Zrzeszenia,

Na wymienionej konferencji Zarząd Miejski postanowił narazie odroczyć sprawę likwidacji rynku na okres jednego miesiąca, t. j. do czasu wyszukania i przygotowania miejsca bardziej odpowiadającego warunkom bezpieczeństwa i sanitarnym.

## FOTO IRENA

Szczecin, Al. Armii Czerwonej nr 34  
Wykonuje zdjęcia artystyczne, legitymacyjne w przeciągu kilku godzin retusz.

## Odbieranie przedsiębiorstw repatriantom

W ostatnich czasach zdarzały się wypadki odbierania obiektów przemysłowych, przydzielonych prawnie repatriantom celem przekazania ich innym osobom względnie Zjednoczeniom lub Związkowi Samopomocy Chłopskiej.

W związku z tym Minister Aproprowizacji i Handlu wydał okólnik z dn. 28 maja br. który mówi, że postępowanie takie nie jest wskazane ze względów gospodarczych i społecznych. Odbieranie przedsiębiorstw ludzium, którzy je w najkrytyczniejszym czasie zabezpieczyli, zagospodarowali oraz własną pracą i pieniędzmi uruchomili — zniechęca do dalszej pracy najwartościowszy element, jakim są repatrianci, jak również wytwarza stan niepożądany pod względem społecznym i gospodarczym. Minister poleca, by w każdym wypadku, w którym zamierzone jest odebranie przedsiębiorstwa repatriantowi, przedstawiono mu odpowiednio uzasadniony wniosek do aprobaty.

## Organizowanie kół branżowych

W związku z niezdfowym przerostem przedsiębiorstw handlowych pewnych branż, lub nadmiernym zagęszczeniem na pewnych ulicach i często w ostatnim czasie obserwowaną zmianą branż, wyłania się konieczność szybkiego zorganizowania kół branżowych.

Zarząd Zrzeszenia Kupców w Szczecinie wychodząc z założenia, że inicjatywa do organizowania kół branżowych w łonie Zrzeszenia winna wyjść nie od Zarządu, lecz od bezpośrednio tym zainteresowanych członków, wzywa członków poszczególnych branż do porozumienia się celem niezwłocznego wystąpienia do zorganizowania kół branżowych.

# RZEMIEŚLNIK POMORZA ZACHODNIEGO

Organ publikacyjny Izby Rzemieślniczej w Szczecinie

## Nowa placówka naukowa w Szczecinie

W niedzielę 16 bm. nastąpiło uroczyste otwarcie Instytutu Rzemieślniczego. W dużym gmachu przy Pl. Przyjaźni, którego poświęcenia dokonał ks. Żarnowiecki, w sali udekorowanej barwami narodowymi, zebrała się pokaźna ilość gości z przedstawicielami władz na czele.

Wśród przedstawicieli zauważyliśmy Naczelnika Odbudowy inż. Wyganowskiego, Wiceprezydenta Miasta inż. Maciejewskiego, Naczelnika Miejskiego Wydziału Kultury i Sztuki B. Taydelta, radcę prawnego Wydziału Przemysłowego, delegata Kuratorium p. Terebuchę oraz przedstawicieli społeczeństwa.

Uroczystość zagalął prezes Izby Rzemieślniczej Kuśnierkiewicz. Po przemówieniach przedstawicieli władz i społeczeństwa, wygłoszono dwa referaty i to: ob. Kopydłowski,

wiceprezes Izby, krótko i treściwie naszkicował rozwój rzemiosła a dyrektor Izby Rzemieślniczej inż. Namysł wygłosił referat o zadaniach i celach Instytutu. Niemiłkająca burza oklasków, jaką zgotowała zebrana publiczność referentom — była dla nich wyrazem uznania.

Na uwagę zasługuje złożenie czeku na sumę 10.000 zł przez Naczelnika Miejskiego Wydziału Kultury i Sztuki na cele oświatowe rzemiosła. Prezes Izby ob. Kuśnierkiewicz Lrdwik, w imieniu ogółu rzemiosła ziem zachodnich, jak również w imieniu zebranych, podziękował staropolskim „Bóg zapłać”.

Następnie w imieniu tymczasowego zarządu Instytutu, sprawozdanie z dotychczasowej pracy złożył ob. Borkowski. W krótkich a treściwych słowach przedstawił swe kłopoty w

urządzeniu i naprawie budynku, z którego tylko część doprowadzono do stanu użytkowego, a drugą część zabezpieczono.

Pracy jest ogrom i należy ją bezwzględnie wykonać, potrzeba na to pieniędzy, a najpilniejszą sprawą jest sprawa bursy.

Jak można było zaobserwować, słuchając przemówień, w których podkreślono doniosłość otwarcia tej placówki i szczere chęci pomocy w ten czy inny sposób, to dyrekcja Instytutu przy ofiarności społeczeństwa pokona wszelkie trudności. Nic też dziwnego, że zamykając podniosłą uroczystość prezes Izby oświadczył, że Instytut nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei, skoro będzie pod opieką społeczeństwa.

Abyśmy nie zawiedli — czuwajmy! (mj)

## Instytut i jego znaczenie dla Ziemi Odzyskanych

Powstanie Instytutu Rzemieślniczego na ziemiach Zachodniego Pomorza, to naprawdę zdrowy odruch społeczeństwa, to świadomość wielkich poczynań obywatelskich na przastarych ziemiach piastowskich tak drogiej każdemu, kto czuje i myśli po polsku.

Należy w pierwszym rzędzie stwierdzić, że społeczeństwo tutejsze zdało egzamin dojrzałości społecznej. Udowodniło bowiem, że nie przybyło by ogalać tą ziemię, lecz by żyć rozroście Szczecina, postępującym. Mówię o roli Instytutu Rzemieślniczego na tych ziemiach z tej racji, że należą one do ziem może najbardziej zdewastowanych burzą zawieruchy wojennej. Runęły fabryki, zakłady i warsztaty rzemieślnicze. Dziś trzeba budować od nowa, trzeba naprawiać, co jest możliwe. Do prac tych jednak, zakrojonych na wielką skalę trzeba przeogromnego potencjału ludzkiego, trzeba sił fachowych.

Nie można nigdy zapominać o tym że rzemiosło w życiu gospodarczym kraju odgrywa poważną rolę. Rzemiosło jest jednym z głównych składników gospodarki kraju, a zwłaszcza tutaj na ziemiach zachodnich. Dlatego już sam prestiż narodowy wymaga tego, by pracował tutaj fachowiec, jeśli ziemie te mają się podnieść gospodarczo. A wiemy dobrze, że zmiana stosunków społeczno - gospodarczych, warunki socjalne, dynamizm życia wymagają szybkiego odrodzenia się gospodarczego.

Powstanie placówki naukowej na tych ziemiach, to fakt o znaczeniu historycznym, bo daje możliwość kształcenia się młodym rzemieślnikom. Boć wiemy dobrze, że nie można liczyć na nikogo. Nie można też z głębi kraju przemocą, czy też obietnicami ściągać rzemieślnika fachowca, odrywać od warsztatu pracy, skoro on tam jest potrzebny. A po drugie jest jeszcze inna rzecz nader znamienita, że ludzie ulegają sugestii i najrozmaitszym wersjom elementu wrogich demokracji życia, niechętnie ciągną na „zachód” mając własne warsztaty.

Stąd też Instytut dla tutejszego społeczeństwa ma spełnić doniosłą rolę, bo wykształcić ma rzemieślnika fachowca z miejscowego społeczeństwa. Instytut drogą kursów zmierza do podniesienia rzemiosła pod względem technicznym, gospodarczym duchowym i kulturalnym. Rzemieślnik z Ziemi Zachodnich z natury rzeczy i z geo-politycznego położenia tych ziem musi być rzemieślnikiem wysoko wartościowym. Nie wystarczy, by znał swój zawód, ale tutaj ma on w życiu socjalnym zająć należne mu miejsce nie tylko jako rzemieślnik, ale również jako obywatel.

Dlatego też nauka w Instytucie jest tak pomyślana, że obok praktycznych zajęć przechodzi się teoretycznie naukę z dziedziny wiedzy zawodowej i ogólnej. Przyjęto tego rodzaju program z tej prostej przyczyny, że jeśli rzemieślnik ma w przyszłości kształcić adeptów rze-

miosła, zasiadać w komisjach egzaminacyjnych, to powinien sam mieć chociażby najogólniejsze przygotowanie. Instytut Rzemieślniczy w Szczecinie to udział ziem zachodnich w odbudowie Ojczyzny. Społeczeństwo stojące na twardym i nienaruszalnym gruncie polskości, we własnej szkole, z pośród swojego społeczeństwa chce wychować nowych rzemieślników, którzy stanawszy ramię przy ramieniu wspólnym i ofiarnym wysiłkiem dźwigną rzemiosło, wzmogą życie gospodarcze, a z nim dobrobyt kraju. Niech więc w podwoje uczelni garnie się młodzież — bo tam przybytek wiedzy. A pamiętajmy o tym, że siła i moc w tym, kto więcej umie. Jeśli ponieśliśmy trud, zdobywając podatny grunt do otwarcia szkoły, jeśli otwarliśmy ją, to kształćmy młodzież, a wówczas będziemy mocni i silni!

Mgr Mach Józef

JÓZEF RYBKA

KUPNO — SPRZEDAŻ

ZAMIANA

wszelkich towarów każdej branży

SZCZECIN, Ks. JAROMIRA

(róg Małopolskiej)

Dojazd tramwajem nr 3, 4 i 7

## Egzaminy mistrzowskie w zawodzie piekarskim

W szeregu instytucji, które poszczycić się mogą swą wydatną pracą, znajduje się również Izba Rzemieślnicza w Szczecinie. Działalność jej rozpoczyna się de facto od listopada ub. roku, a już w tak krótkim okresie od grudnia do końca maja br. zdołała wydać 200 - setny dyplom czelaźniczy oraz 200-setny dyplom mistrzowski. Nie sposób podawać nam od razu wszystkich nazwisk zdających egzaminy w poszczególnych zawodach. Jednak mimo wszystko podawać będziemy co miesiąc nazwiska zdających egzaminy mistrzowskie w zawodzie piekarskim za okres od grudnia do końca maja. W następnym numerze podamy inne zawody.

1. Podsiadły Jan
2. Marszałek Jan
3. Górecki Kazimierz
4. Maruszczak Stefan
5. Bađura Władysław
6. Koźluk Tadeusz
7. Rydzkowski Feliks
8. Dębowski Mieczysław
9. Rusiński Bronisaw
10. Sarniak Antoni
11. Rożewicz Zdzisław
12. Józefiak Stefan
13. Nowak Stanisław
14. Woźniak Stanisław
15. Przybylak Wincenty
16. Szymkowiak Waclaw
17. Lorek Bronisław
18. Majka Zygmunt
19. Mikołajczak Konrad
20. Szkudlarek Stefan
21. Plata Józef
22. Nowicki Franciszek
23. Rutkowski Szczepan
24. Kaźmierczak Franciszek
25. Gulez Kazimierz
26. Kowalak Wojciech

27. Wasyluk Paweł
28. Rynkowski Ignacy
29. Mazur Zygmunt
30. Tomaszewski Antoni
31. Kotkowiak Stanisław
32. Wojciechowski Stefan
33. Dorsz Leon
34. Witkowski Waclaw
35. Marczak Józef
36. Żabiński Kazimierz
37. Pecbman Józef
38. Galantowicz Antoni
39. Pawłowski Czesław
40. Pietraszewski Józef
41. Cupryszak Kazimierz
42. Brank Adam
43. Kulla Franciszek
44. Prószyski Antoni
45. Makowski Jan
46. Skwarski Leon
47. Kozłowski Edmund
48. Frąckiewicz Antoni
49. Cwik Jan
50. Soczkiewicz Władysław
51. Szmajda Lucjan
52. Odkabo Leon
53. Przybylski Hieronim
54. Liczmański Albin
55. Haiduk Franciszek
56. Puchalski Mieczysław
57. Piosik Alfons
58. Fronckiewicz Władysław
59. Fronckiewicz Waclaw
60. Sikorski Stefan
61. Zalewski Stanisław
62. Załęcki Zygmunt
63. Andrzejak Ludwik
64. Dratwiński Roman
65. Wiśniewski Tadeusz
66. Gałazka Jan
67. Wojtalewicz Antoni
68. Czeluściński Kazimierz
69. Markiewicz Sylwester
70. Szczotka Władysław
71. Grochowski Andrzej
72. Kowalczyk Marian

**„FILATELIA POMORSKA“**

Szczecin, Poczta 7

SPRZEDAŻ I KUPNO  
ZNACZKÓW POCZTOWYCH

wjeście z Jagiellońskiej

**CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO**

Hurtownia Wojowódzka nr 5 w Szczecinie

ul. Ks. Jaromira 12

Telefon nr 761

poleca: glejtę, minię ołowianą, arsenik, kwas solny i siarkowy  
farby, lakiery, barwniki, opony i dętki rowerowe, artykuły  
kosmetyczne, pastę do obuwia, obuwie gumowe, baterie,  
mydła i proszki do prania, glicerynę.

skupuje: kalafonie, tłuszcze, woski, parafinę,  
stearynę i wszelkie chemikalia

**JÓZEF CZOSNOWSKI, SZCZECIN, UL. LEDOCHOWSKIEGO 17**

Maszyny do pisania, wieczne pióra,  
maszyny do liczenia, naprawa

**W. NOSEL**  
SZCZECIN

*wszystko*

*dla biur i szkół*

artykuły biurowe  
materiały piśmienne

Al. Wojska Polskiego 46

**FOTO  
ALMA**

Zakład fotografii  
artystycznej

Fachowa poradnia dla amatorów,  
wykonuje również wszelkie prace  
amatorskie

**ALOJZY MACIEJEWSKI**

Szczecin

Ledóchowskiego 12

UWAGA!

UWAGA!

**Restauracja „Bridge“**

Codziennie koncert

Bufet zimny i ciepły - ceny umiarkowane  
Zaprasza szanownych gości

## Przynależność do cechu rzemieślniczego

Zgodnie z przepisami art. 160 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7/6,27, o prawie przemysłowym w brzmieniu ustawy z dnia 8/8,38. (Dz. Ust. R. P. Nr. 60, poz. 463) założone zostały na terenie całego okręgu Pomorza Zachodniego we wszystkich powiatach wzgl. miastach Cechy dla poszczególnych samoistnych zawodów rzemieślniczych. Statuty Cechów tych zatwierdzone są przez władze przemysłową I instancji po myśli art. 162 prawa przemysłowego, który przewiduje w § 5, że każdy obywatel wykonujący samoistnie rzemiosło, objęte Cechem, jest członkiem obowiązkowym Cechu.

§ 9 tegoż statutu zobowiązuje każdego rzemieślnika do pisemnego powiadomienia Zarządu Cechu w ciągu 14 dni o rozpoczęciu prowadzenia rzemiosła (otwarcia warsztatu) wzgl. zmianie miejsca siedziby, itd.

Podając powyższe do wiadomości zainteresowanych komunikuje się, że na terenie miasta Szczecina istnieją następujące Cechy:

Cech Piekarzy i Cukierników — przy ul. Bol. Śmiałego 4, wejście od ul. 5-go Lipca.

Cech Rzeźników i Wędliniarzy

„ Malarzy i Szklarzy

„ Fryzjerów i Perukarzy

„ Krawców

„ Szewców i Cholewkarzy

„ Stolarzy i Kołodzieji

„ Ślusarzy, Blacharzy i Instalatorów.

Wojewódzki Cech Elektryków

„ „ Fotografów

„ „ Zegarmistrzów i Złotników

„ „ Rzemiosł Budowlanych

oraz Wojewódzki Cech Kominiarzy — przy ul. Armii Czerwonej Nr. 12.

Poza tym istnieją następujące Powiatowe Związki Cechów:

Wałcz, Szczecinek, Białogród, Koszalin, Kołobrzeg, Starogród, oraz Grodzki Związek Cechów w Szczecinie, przy ul. Bol. Śmiałego Nr. 4.

Jak również Cech Rzemieślników, Chojnice z siedzibą w Dębiach i w Łobezie.

Cech Rzemieślników na obwód Perzycy z siedzibą w Lipinach, Ref. Przemysłowy.

Cech Rzemieślników w Myśliborzu, Nowogród, Swinoujście.

Cech piekarzy — Choszczno, Zagórze.

Cech Młynarzy — Białogród.

Nadmienia się jeszcze, że po myśli § 21 statutu zaległe składki miesięczne oraz wstępne podlegają ściąganiu w drodze administracyjnej.

Za Grodzki Związek Cechów

Kierownik Biura

Edm. Mocek

Polsko-Szwajcarska  
fabryka czekolady i cukrów  
„SUCHARD” S. A.  
poleca swoje wyroby w wielkim wyborze

Przedstawicielstwo na Pomorze  
Zachodnie — Mgr. I. Wolak  
Szczecin, ul. Jagiellońska 14

HURT

Nowo otwarty  
DOM HANDLOWY

ST. BERGANDY

Szczecin, Plac Hołdu Pruskiego 8



zaprasza do zwiedzenia bogato zaopatrzonego  
działu sprzedaży wózków dziecięcych  
i zabawek sezonowych  
EKSPORT ZABAWEK



DETAIL

Bałtyckie Zjednoczenie Handlowe / Baltic Commercial Company

„Mirwit”

S. Mirecki P. Witkowski

Szczecin, ul. Św. Wojciecha 1 Telefon nr 433

HURT

Artykuły spożywczo-kolonialne

HURT

# UŚMIECHNIJ SIĘ

## OJ! TE KOBIETY!

### Na statku

- Cóż to, nasz kapitan stary marynarz jest chory na morską chorobę.
- Tak! Bowiem wczoraj jedna z pasażerek uczyla go modnego tańca.

### Róża... z kołcami

- Pańska żona, to róża, najśliczniejsza z róż.
- O tak, codziennie czuję jej kolce.

### Filozofia

- Co pan myśli, czy w niebie są kobiety?
- Napewno nie!
- Dlaczego?
- Panie, przecież Ewa z raju zrobiła ziemię, to napewno i z nieba zrobiłaby piekło!

### Kobiety przy pocałunkach

Maszynistka mówi: „Wolniej, proszę wolniej“.  
Telegrafistka: „Tylko trzy minuty“.  
Nauczycielka: „Proszę powtórz jeszcze raz“.

### Do damy, która lubi się stroić

Jeżeli damo, urodę masz daną z natury,  
Naco się pstrzyć temi pióry.  
Jeśliś zaś szpetna, wierz mi, że niewiele  
Przyczyniąć kraszy maneł.  
Małuj się, piżmuj się, posyp się i pudrem,  
A przecież ty świńskim futrem.  
Myj się, szoruj mydłem i wodą,  
Djabła zjesz, babo, nie będziesz już młodą.

### Boginie

Słusznie mówimy, że panny — boginie,  
Bo ginie każdy, kto się im nawinie.  
(z Andrzeja Morsztyna)

### Zdanie Milтона

Raz zapytano Milтона, czemu w niektórych państwach król może objąć rządy w 14 roku życia, a żenić się może dopiero w dwudziestym. Odrzekł: bo łatwiej rządzić państwem, niż kobietą.

### Ze staropolskich doświadczeń

Byś nie był trapión biedą nieustanną, nie żeń się z panną  
Byś nie był trapión wciąż wojną domową, nie żeń się z wdową,  
A i żebyś spokój miał w twem życiu stałe, nie żeń się wcale,

(Wespazjan Kochowski)

## W rodzinie piwowara

Żona: Ależ Ewa nawarzyła Adamowi piwa!  
Mąż: Moja droga, to był jabłecznik, a nie piwo.

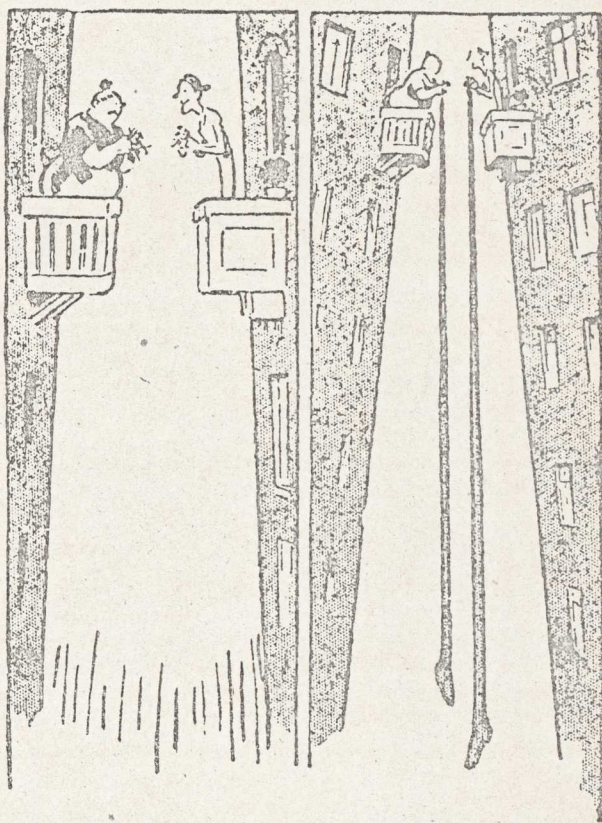
## Nieszczęśliwy minister skarbu

- Dlaczego minister skarbu jest biedny?
- Bo w domu i w urzędzie mówi: „mój skarbie“.

## Zaloty

Ona: Pójdę za ciebie, choćbym miała żyć chlebem i wodą.

On: Dobrze, ale ty się będziesz starała o chleb, a ja o wodę.



Zagadaly się

**Komitet Redakcyjny:** Leczywek Roman, Piskorski Czesław, Telega Stanisław. **Wydawca:** Spółdzielnia Wydawnicza „Polskie Pismo i Książka” w Szczecinie, Aleja Wojska Polskiego 39. **Redakcja i administracja** czynne od godz. 8—14. **Ogłoszenia** przyjmuje Agencja Reklamy P.P.K. Tel. 506. **Cennik ogłoszeń:** 1 mm przez 1 łam poza tekstem 15 zł. w tekście 30 zł. **Prenumerata:** za pierwsze 10 egz. na konto P. K. O. nr X-4177 złotych 100.—

Łączono czcionkami Drukarni Państwowej nr 4 w Szczecinie X-01821